

## List z Majorki

Irena Santor

Polak Majorkę łączy z tym  
Że tutaj, błędząc przez Europę  
Przepędził jedną ze swych zim  
Fryderyk Szopen

Tutaj preludia swoje grał  
A kiedy dzień przychodził mglisty  
Do ręki gęsie pióro brał  
I pisał listy

O niebie czystym jak dusza poety  
O ziemi czarnej jak serce, co tęskni  
Morzu jak oczy George Sand - tej kobiety  
Co brała życie w sposób prawie męski

O pomarańczach tańszych niż guziki  
I że dokonać trudno tu swych planów  
Bowiem Majorka to kraj całkiem dziki  
Pod względem poczty oraz fortepianu

A kiedy nocą przy księżycu bladym  
Ku pnącym różom okno się odmyka  
Wtedy pod okno powoli się skrada  
Jakaś muzyka, muzyka, muzyka  
Jakaś muzyka z wolna tu się skrada

La la la la la, la la la la la  
La la la la  
La la la la la, la la la la la

Takie przed laty z górą stu  
Pisano listy długie, ładne  
A dzisiaj, kiedy jestem tu  
Jednego pragnę...

Żeby się skłonić wyspie tej  
A gdy się przetrze ranek mglisty  
Zobaczyć, co zostało w niej  
Z Szopena listów

Na niebo patrzę i tu przyznać muszę  
Że mnie przecucie nie myliło pierwsze  
Zupełnie inna jest poety dusza  
Któremu dzisiaj przyszło pisać wiersze

Natury wdzięków też wam nie opiszę  
Bo myśl ich żadna słowem nie ogarnie  
Wolę wam przesłać Majorkę na kliszy  
Poczta tu dzisiaj chodzi regularnie

Tylko gdy księżyc płynie w srebrnej łodzi  
I kiedy okno w noc otwieram ciemną  
Wtedy pod okno powoli podchodzi  
Tamta Majorka, ta sama, niezmienna  
Tamta Majorka, piękna i niezmienna